

10.

Radża joga jest połączeniem bhakti i karmy

Przyjemność i smutek oraz bogactwo i ubóstwo należy przyjmować z takimi samymi uczuciami. One zawsze chodzą razem. Sławę i niesławę powinno się przyjmować z takim samym nastawieniem.

Diwjatma swarupy (ucieleśnienia boskiej atmy)!

Zwykłemu człowiekowi jest bardzo trudno zdecydować, co powinien zrobić, a czego nie, a więc bezpiecznie funkcjonować między dobrem a złem. Często nie ma swobody wyboru. W tej sytuacji śruti („usłyszane”; Wedy, upaniszady i inne teksty wedyjskie) podjęły się odpowiedzialności kierowania ludźmi pod względem tego, co jest właściwe i co należy robić, a co jest złe i czego należy unikać. W śruti słyszymy takie imiona jak Brihaspati, Waczaspati i Brahmanaspati. Wszystkie one zawierają się w jednym: Angirasa. Innym równoważnym imieniem jest Sama. Obok tych trzech aspektów, śruti wyjaśniają, co na tym świecie jest właściwe, a co niewłaściwe.

O słowie *sama* słyszeliście już wcześniej. Tu sylaba *sa* oznacza mowę, a *ama* – siłę życiową. Zatem słowo *sama*, które reprezentuje mowę i siłę życiową, zajmuje ważne miejsce tak w istotach żywych, jak i w nieożywionych aspektach tego świata. Życie jest rzeczą wspólną zarówno dla najmniejszej żywej istoty, jak i dla olbrzymiego słonia. Słowo *sama* wyraża wspólność życia. Wspomniane istoty różnią się wyglądem zewnętrznym, ale pierwiastek życia jest dokładnie ten sam i zawiera się w aspekcie *Samy*, która w rzeczywistości jest mieszaniną mowy i siły życiowej, obecnych we wszystkich ludziach i przejawia się jako Angirasa we wszystkich narządach, które składają się na żywą istotę.

Śruti nakazują pewne typy karmy, które mają uświęcać życie człowieka. Karma w tym kontekście to wszelaka praca, którą wykonujecie za pomocą swoich kończyn lub narządów działania. Chodzi tu nie tylko o zewnętrzne i wewnętrzne narządy pracy fizycznej, ale też o narządy poznania. Wszystko, co robicie za pomocą tych narządów, należy nazwać karmą. Pojęcie to obejmuje wszelką pracę wykonywaną za pomocą ciała, umysłu i narządów. Jedynie tę część pracy, która nie obejmuje funkcjonowania narządów zmysłów, czyli wykracza ponad nie, nazywa się brahmanem.

Słowo brahman pochodzi od rdzenia „brahmana”, który oznacza coś, czego nie można zmierzyć. To coś może rosnąć i stawać się coraz większe w taki sposób, że nie da się go zmierzyć. Stopnia tego potencjalnego rozprzestrzeniania nie można wyrazić słowami. Poza tym, jest to coś, czego nie można zobaczyć. W związku z tym, aspekt brahmana określa się jako coś, czego nie można pojąć. Dla człowieka jest on celem życia. Aspekt brahmana musi przepełnić nasze życie. O tym ważnym aspekcie zapominamy, zwracając uwagę na rzeczy przelotne obecne na tym materialnym świecie. W ten sposób marnujemy cenny czas. Brahmana można zrozumieć dopiero wtedy, gdy rozwinię się jednakowe nastawienie do wszystkiego w życiu.

Śruti ustanowiły trzy metody pozwalające opanować tę cechę równowagi umysłu. Jedną z nich jest mina marga, czyli ścieżka ryby, druga to ścieżka zwierzęcia, a trzecia – żółwia. Cechą charakterystyczną ryby jest to, że może ona żyć tylko w wodzie. Wyjęta z wody, nie przeżyje zbyt długo. Zwierzę natomiast może przetrwać tylko na lądzie. Wrzucone do wody, długo nie przeżyje. Żółw z kolei jest płazem i może żyć beztrąsko zarówno w wodzie, jak i na lądzie.

W przypadku człowieka, zauważamy, że pragnie on żyć w społeczeństwie, gdyż bardzo niechętnie przebywa w odosobnieniu. Można to porównać do mina margi, gdyż człowiek po prostu nie może przeżyć poza społeczeństwem lub rodziną. Bywa jednak, że jednostka lubi przebywać w odosobnieniu, pragnie samotności i źle się czuje w społeczeństwie. Jej życie można porównać do ścieżki zwierzęcia. Natomiast życie osoby, która nigdy nie zapomina o Bogu, czy przebywa w rodzinie albo w społeczeństwie, czy w odosobnieniu, jest podobne do życia żółwia. Taka osoba, niezależnie gdzie się znajduje, ma myśli skupione na Bogu i równie doskonale czuje się w społeczeństwie jak i w odosobnieniu.

Ścieżka żółwia ma zasadnicze znaczenie dla człowieka. Wiemy, że jeden z awatarów Pana miał postać żółwia. Ważnym celem tej Jego inkarnacji było wskazanie, że postawa żółwia jest też właściwa dla ludzkich istot. Ów awatar-żółw odegrał ważną rolę w zapobieżeniu zatonięcia całego świata w oceanie. W śruti powiedziano, że w ramach podążania główną ścieżką żółwia trzeba także obrać jedną z trzech dodatkowych ścieżek, mianowicie dźnianina, dźidźniasu i aruhy (mądrości, dociekania i wznoszenia). Te trzy różne ścieżki są dla nas niezbędne.

Te ostatnie ścieżki można przedstawić jako trzy etapy. Pierwszy to etap ucznia, drugi – pracy w charakterze urzędnika, a trzeci – przejście z pracy zawodowej na emeryturę. Powinniśmy tu zauważyć, że emerytowany urzędnik nie chodzi do pracy w żadnej instytucji. Zostaje w domu i zajmuje się tym, co go interesuje. Niewłaściwe by było, gdyby młody chłopiec, widząc taką osobę w domu, powiedział, że on też nie pójdzie do szkoły, gdyż ta starsza osoba pozostaje w domu. Ten emerytowany urzędnik kiedyś uczęszczał do szkoły i robił tam to, co powinien, potem chodził do pracy i wypełniał przypisane mu obowiązki

urzędnika, aż w końcu przeszedł na emeryturę i odpoczywa. Trzeba zrozumieć, że każdy musi przejść etap ucznia i nauczyć się tego, co trzeba, potem podjąć obowiązki na obranym polu i dopiero wtedy cieszyć się życiem emeryta. Właśnie dlatego nasze śrutu uczą karma dźidźniasy i brahma dźidźniasy (pragnienia poznania karmy i brahmana).

Bez zostania najpierw uczniem i następnie wypełniania obowiązków pracownika nie możecie stać się urzędnikiem zasługującym na emeryturę i odpoczynek. Interpretując to, co zostało powiedziane, w kontekście nauki duchowej, musicie przejść następujące stopnie: najpierw musicie zdobyć nauki związane z atumą, potem zaangażować się w polecaną pracę, a na koniec odpoczywać i cieszyć się błogością płynącą z wiedzy o atmie. Bez pracy nie możemy zrozumieć aspektu właściwego postępowania, czyli dharmy. Bez znajomości pełnego znaczenia dharmy nie można osiągnąć brahmana.

Brahman to stan świadomości. Aspektu brahmana nie należy rozumieć jako coś darzącego siłą i władzą. Rozumienie brahmana to urzeczywistnienie jedności wszystkiego na tym świecie. Rozumienie brahmana to stan adwajty, czyli urzeczywistnienie jedności wszystkiego w tym stworzeniu. Istnieją różne aspekty dharmy. Musicie przejść wszystkie te etapy. Jeśli tylko ciągle powtarzacie *Sarvam brahmanam jagat* – świat przepętnia brahman, po prostu powtarzacie słowa i stwierdzenia. Takie stwierdzenia niepoparte praktycznym doświadczeniem nie niosą żadnego znaczenia.

Ten, kto żyje na tym świecie, powinien przede wszystkim stać się ludzki. Poznanie atma widji (wiedzy o atmie) jest równoznaczne z poznaniem brahmana. Jest to droga do radźajogi. Słowo joga wskazuje na poświęcenie, a także na zjednoczenie z czymś, co jest święte. W szczególności, radźajoga oznacza coś, co jest bardzo znaczące. Król Dżanaka był tym, który osiągnął radźajogę w niezwykły sposób. Gdyby spróbować możliwie prosto wyjaśnić tę jogę, moglibyśmy powiedzieć, że jest to połączenie bhakti i karmy (wielbienia i pracy). Angażowanie się w działania zgodnie z nakazami świętych pism i wykonywanie ich w imieniu Boga oznacza połączenie bhakti z karmą, co prowadzi do radźajogi.

Mówi się, że król Dżanaka wszystkie swoje codzienne obowiązki wykonywał właśnie w ten sposób, dzięki czemu cieszył się owocami radźajogi. W tym kontekście Dżanakę nazywa się Widehą, tj. tym, który nie ma przywiązania do ciała. Ilustruje to historyjka z życia tego króla. W lesie niedaleko od stolicy królestwa, Mithilapury, zwykł przebywać wielki riszi imieniem Śuka. Gromadziło się przy nim wielu uczniów, a on przekazywał im wiedzę duchową prowadzącą do urzeczywistnienia atma tattwy (pierwiastka atmy). Dżanaka dowiedział się o aśramie Śuki i udał się do niego, prosząc o przyjęcie na ucznia. Śuka pomyślał, że bardzo dobrze byłoby mieć wśród swoich uczniów tak idealnego króla i ochoczo przystał na tę prośbę. Kazał mu przychodzić codziennie o określonej porze. W ten sposób minęło wiele dni. Któregoś dnia Śuka przyszedł nieco wcześniej. Wszyscy uczniowie już się zebrali, by wysłuchać jego dyskursu, ale Dżanaki jeszcze nie było. Śuka postanowił na niego zaczekać.

Tymczasem wśród uczniów zaczęły narastać uczucia graniczące z zawiścią. Wszyscy zastanawiali się, czy Śuka nie ma słabości w stosunku do Dżanaki z powodu jego bogactwa i statusu. Myśleli, że riszi czeka na króla Dżanakę, a nie zaczekałby na innych i że chyba jest stronnicy wobec ludzi na stanowiskach. Uważali, że nie godzi się, aby mędrzec o takiej renomie jak Śuka wyróżniał królów kosztem zwykłych ludzi. W istocie Śuka nie miał żadnych tego rodzaju skłonności. Osiągnął on bardzo wysoki poziom równowagi umysłu. Tego szczególnego dnia Śuka celowo opóźnił swój dyskurs po to, by uświadomić uczniom wielkość króla Dżanaki i głębię jego oddania.

Po pewnym czasie przyszedł Dżanaka i zaraz potem Śuka rozpoczął swój dyskurs. Śuka był bardzo pobożną i świętą osobą. Chciał dać uczniom nauczkę. Sprawił, że wszystkim wydało się, iż całe miasto Mithilapura stanęło w płomieniach. Gdy tylko stworzył tę iluzję, wszyscy uczniowie zaczęli pakować swoje siedzenia, dywaniki i książki i wybiegali, kierując się do miasta, gdyż myśleli, że pożar ogarnął ich domy, a rodzice znaleźli się w pułapce płomieni. Jednak Dżanaka nie okazał niepokoju, ponieważ był głęboko pogrążony w naukach Śuki. Po jakimś czasie Śuka oświadczył, że pożar ogarnął także królewski pałac, ale to też nie poruszyło Dżanaki, który wcale nie myślał o Mithilapurze, gdyż całkowicie pochłaniały go nauki i myśli o Bogu. Tak przeżywał najwyższą błogość, że zapomniał o wszystkim innym.

Minął jakiś czas; wszyscy uczniowie, którzy pobiegli do Mithilapury, wrócili i poinformowali, że nie było żadnego pożaru. Śuka wyjaśnił im, że chociaż każdy z nich posiadał tylko mały dom w mieście, wielce zaniepokojony pobiegł go ratować, Dżanaka zaś, który był królem Mithilapury, pozostał nieporuszony, nawet gdy dowiedział się, że pali się jego własny pałac. Nic nie mogło go poruszyć. Łatwo więc dostrzec różnicę między Dżanaką, który ma stały umysł, a wszystkimi pozostałymi, którzy mają umysł chwiejny. „Wystarczy mi, że jeden uczeń będzie miał uwagę stale skupioną na jednym, tak jak Dżanaka. Jaki pożytek z posiadania wielu roztargnionych uczniów? Oto przyczyna, dla której czekałem na przybycie Dżanaki. Nie dlatego, że jest królem bądź bogatym człowiekiem. Musicie zrozumieć powód, dlaczego chętniej przekazuję wiedzę Dżanace niż wam, ludziom o chwiejnych umysłach”. Niech ten epizod przekona was, że nie należy ignorować słów starszych i nauk wielkich nauczycieli. Trzeba je brać prosto do serca. Musicie je rozumieć i sobie przyswajać, aby, gdy nadarza się okazja, wcielać je w życie.

W miarę jak nasza uwaga i zainteresowanie rośnie, rosną też owoce naszej wiedzy. W takim kontekście mówi się, że tam gdzie, komuś zależy i gdzie jest pragnienie uczenia się z uwagą, tam pojawia się mądrość. Taka prema, albo oddanie, jest jak pnącze, które szybko rośnie. Rozprasające pragnienia będziemy mogli szybko spalić tylko wtedy, gdy w swoje serce zdołamy wchłonąć ogień mądrości.

Ogień zawsze wzbija się ku górze. Nawet gdy umieścicie go w głębokim rowie, będzie próbował wznieść się. Z drugiej strony, woda spływa w dół, nawet jeśli wylejecie ją z wysoka.

Woda sama nie może się wznosić. Nasze pragnienia zmysłowe związane ze światem materii są jak woda. Ale myśli o Panu są jak ogień. Gdy już zrozumiemy i docenimy rzeczy prawdziwe i trwałe, te przelotne nie będą nam w ogóle sprawiały kłopotu. Jeśli chcecie ugruntować się w jakiejś prawdzie, możecie to zrobić tylko przez stosowanie się do innych związanych z nią prawd.

Tak jak musimy użyć jednego kolca, aby usunąć drugi, jak użyć diamentu do cięcia innego diamentu, jeśli chcecie usunąć skutki złych czynów, możecie to zrobić tylko za pomocą dobrych czynów. Do usunięcia następstw złego czynu potrzebny jest dobry czyn. Wedy nauczają, zgodnie z zasadą, że aby zrównoważyć złą karmę potrzeba dobrej karmy, jak rozróżnić pracę zabronioną od polecanej, czyli od pracy właściwego rodzaju. W związku z tym powinniśmy dołożyć wszelkich starań, aby rozpoznać aspekt mowy i siły życiowej.

Wyjaśniłem wam to wcześniej, omawiając znaczenie Angirasy. Ponieważ jego aspekt jest obecny w każdym członku naszego ciała, nazywa się go Angirasą, czyli siłą życiową (rasa) kończyn (anga). Kończyna, w której zabraknie siły życiowej, ulegnie zepsuciu. Angirasa jest formą życia. Dlatego też powinniśmy sprawić, by każda kończyna była pełna rasy, czyli siły życiowej.

Jeśli chodzi o mowę, powinniśmy baczyć, by wypowiadać takie słowa, które niosą ze sobą życie. Powinniście wypowiadać słowa, które noszą w sobie siłę. Dzisiaj słowa wychodzące z ust młodzieży są bez życia. Do swojej pracy młodzi nie przykładają żadnej wagi. Myślą po prostu, że każda praca, którą wykonują, ma służyć jedynie ich egoistycznym celom. Widzimy też, że pragną słuchać tylko bezużytecznych rzeczy. Tu leży przyczyna tak głębokiego spadku wartości istoty ludzkiej w obecnych czasach.

A przecież urodzić się jako ludzka istota to bardzo święta rzecz. Mówi się *Džantunam nara džanma durlabham* – spośród wszystkich żywych istot ludzkie narodziny spotyka się najrzadziej. Bywało, że nawet dewy (bogowie) tęsknili za ludzkimi narodzinami. Dzisiaj nie szanujemy tak świętych narodzin. Myślimy, że człowiek jest tylko masą ciała. Musimy podjąć mocne postanowienie, że wszystkie narządy ciała będziemy wykorzystywać dla świętych celów. Dlaczego nie wypowiedacie imienia Pana? Dlaczego bezcelowo i w złych zamiarach włączycie się tu i tam?

O umyśle! Nie jest ci wstyd, że jesteś tak chwiejny? Dlaczego błędzisz z miejsca na miejsce niczym lunatyk? Dlaczego uganiasz się za przyziemnymi przyjemnościami? Jeżeli cały swój czas spędzisz na poszukiwaniu światowych uciech, co ci na końcu zostanie? Nie potrafisz pożytecznie spędzać czasu; wolisz po prostu wysłuchiwać opowieści o innych, historii o ludziach, z którymi nic cię nie łączy. Cały czas chętnie mówisz źle o innych. Nie masz czasu, by pójść i słuchać dobrych rzeczy o Panu i dobrych ludziach. Co się stało twoim uszom? Zawsze są gotowe wsłuchiwać się w plotki o sąsiadach, z którymi nic ich nie łączy. Nie mają czasu na słuchanie opowieści o Panu. Nie wypełniasz nałożonych na ciebie obowiązków.

Chodzisz do kina. Z radością idziesz do kina, ale nie chcesz wykorzystać swoich oczu, by choć przez chwile oglądać piękną i niosącą pomyślność postać Pana. Jak pies, który nie ma nic do roboty, biegasz po ulicach i bezcelowo używasz nóg, zamiast zbliżyć się do Boga. Czy ciężko ci stać przy Bogu nawet przez chwilę? Jaki pożytek z nauczania się i śpiewania piosenek z filmów?

Gdybyście tylko słuchali dobrych słów starszych i poszli prostą drogą wskazaną w tych słowach, istnieją wszelkie szanse, że stalibyście się mądrzy. Dlatego musicie postarać się uświęcić wszystkie kończyny swego ciała i zająć je właściwym rodzajem pracy. Bóg dał wam ręce, ale jeśli użyjecie ich w złych celach, nawet te ręce uschną i staną się suche jak drewno i bezużyteczne.

Prahlada powiedział, że jeśli nie potraficie użyć rąk do modlitwy do Boga, są one bezużyteczne. Jeśli nie potraficie użyć swoich ust do wyśpiewywania chwały Pana, wasze usta są bezużyteczne. Jeśli w swoim życiu nie używacie rąk ani ust na chwałę Pana, samo wasze urodzenie stanowi tylko ciężar dla waszych rodziców. Wtedy nie ma żadnego pożytku z waszego narodzenia się jako istota ludzka.

Diwjatma swarupy!

Pomyślcie przez jedną chwilę o szczęściu urodzenia się ludzką istotą. Niewątpliwie otrzymaliście wyjątkową okazję poznania nauk świętych tekstów, takich jak Bharata i Bhagawata. Musicie dobrze wykorzystać tę sposobność. Mam nadzieję, że skorzystacie z tych nauk w możliwie najwyższym stopniu. Dzisiejsza młodzież powinna pamiętać o świętości ludzkiej istoty, a także mieć na uwadze pomyślność, jakiej może przysporzyć społeczeństwu, do którego należy. Powinna myśleć o dobru kraju. Żywię wielką nadzieję, że będziecie pamiętać o tych rzeczach i zdołacie przywrócić naszemu krajowi dobre imię.

*
**

tłum.: Kazimierz Borkowski
red. Izabela Szaniawska

Źródło: <http://www.sssbpt.info/english/sum1974p2.htm>